

Torzecki, Ryszard

Na temat historiografii stosunków polsko-ukraińskich w latach 1918-1956

Dzieje Najnowsze 30/3, 103-111

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ryszard Torzecki
Warszawa

Na temat historiografii stosunków polsko-ukraińskich w latach 1918-1956

W dotychczasowych moich opracowaniach podałem bibliografię, która zawiera większość prac dotyczących stosunków polsko-ukraińskich w XX w. Są to pozycje najważniejsze¹. Od tego czasu ukazały się pozycje nowe, literatura przedmiotu znacznie się wzbogaciła. Ze znacznym opóźnieniem docierają do nas od trzech lat prace kolegów Ukraińców. Wciąż jednak pozostaje jeszcze w tyle, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak m.in. stosunki polsko-niemieckie, czy polsko-rosyjskie. W tej dziedzinie historii nadal będziemy zdani na źródła archiwalne (w tym również prasę). Na częściową jedynie orientację w tym względzie pozwala nam prasa ukraińska, docierająca również z opóźnieniami, także historyczno-politologiczna, i publicystyka, z dużymi lukami, jeśli chodzi o tytuły, różnych ugrupowań politycznych. Jest ona do wglądu w Bibliotece Narodowej lub Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (w tym m.in. takie czasopisma, jak „Ukraiński Istoryk”, czy „Ukraiński Istorycznyj Żurnał”, a także na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz Uniwersytecie Wrocławskim w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Znawca historii Ukrainy, Władysław Serczyk, na sesji naukowej „Ukrajina-Polszcza. Dziedzictwo historyczne i świadomość społeczna” (Kamieniec Podolski, maj 1992 r.)² stwierdził, iż: „Stosunki polsko-ruskie, a później polsko-ukraińskie wydają się fenomenem w skali światowej. Nawet historyk znający wiele przykładów swoistych wybryków natury społecznej w tym wypadku przeciera oczy ze zdumienia: ile zmarnowanych okazji, ile straconych szans, ile nikomu niepotrzebnych i kończących się obopólną przegraną konfliktów, wreszcie — ile nie wiadomo po co przelanej krwi podzieliło te dwa, wywodzące się ze wspólnego pnia, narody słowiańskie, usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie i, wydawałoby się, wręcz skazane na możliwie jak najściślejszą współpracę”. Autor poszukuje odpowiedzi na dręczące go pytania, wynikające z naszych dziejów. Odrzuca zarzut, że to nasi przodkowie są odpowiedzialni za to, co się działo i powiada, że „w znacznej liczbie przypadków wynikało to z nierównomiernego

¹ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933-1945*, Warszawa 1972, s. 353-360; *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Warszawa 1989, s. 444-451; *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 327-336.

² *Polsko-Ukraiński studiji*, t. 1, *Ukrajina-Polszcza: istoryczna spadszczyna i suspilna swidomist'*, Kyjiv 1993, s. 7-18.

rozwoju obu narodów oraz tych instytucji państwowych, które zostały przez nie wytworzone w odpowiednich okresach historycznych". Jest to spostrzeżenie trafne o tyle, że może charakteryzować wiele wydarzeń, problemów i zagadnień. Autor daje bogatą ich egzemplifikację, która pozwala na wskazanie jeszcze wielu przyczyn, świadczących o błędach politycznych i „polityki społecznej”, które zaciążyły na omawianych konfliktach. Winne były zatem ówczesne czynniki, a nie elity rządzące, które nie miały przyszłościowej wizji rozwoju stosunków miejscowej ludności, a co równie tragiczne — ulegały różnym naciskom zewnętrznym. Nie będę ich rozważał, zapewne uczynią to fachowcy dziejów wieków od średniowiecza po wiek XIX włącznie. Nie mogę przejść jednak bez głębszego zastanowienia się nad sprawą unii nawet wtedy, jeśli przeważająca większość uważała, że z punktu widzenia stosunków polsko-ukraińskich była ona błędem nie do naprawienia. Nie mam też zamiaru zastanawiać się „poniewczasie” nad sprawami doktrynalnymi, Kościół ma bowiem swoje zadania, które wypełnia. Rzecz w tym, że unię począł wprowadzać za pomocą świeckich metod politycznych. Nie były to jeszcze czasy „czystego” dialogu apostolskiego. Jeśli kierownicy polskiej polityki nie potrafili dostosować się do wymagań, jakie stwarzała sytuacja międzynarodowa ośrodków ponadpaństwowych, to nie zrzucajmy winy na unię. A tak działo się w różnych kierunkach polityki, gdzie można kwestionować wiele posunięć z czasów Wazów, ba nawet Stefana Batorego, aż po ostatniego króla. I tu nie zgadzam się z moim kolegą, którego wiedzę wysoce cenię. I jeszcze jedno — tym razem z okresu historii najnowszej. Autor oburza się na istotnie nadużywane hasło „przebacmy i prośmy o przebaczenie” — to fakt, zwłaszcza że musimy widzieć dobrą wolę drugiej strony, ona też oczekuje na przebaczenie. Przypominam w tym miejscu, że w swoim czasie wysunąłem tezę, iż nie można całe życie, i to nie tylko jednego pokolenia, dreptać w bajorku z krwią, wobec czego pozostaje nam ludzkie rozwiązanie „wybacmy sobie, jeśli już nie można zapomnieć wyrządzonych krzywd”. A to nie to samo. To tyle o problemach zasadniczych, płynących z naszej historii, co winno znaleźć się wyraziście w naszej historiografii i co po części znalazło w niej odbicie. Inna sprawa, że nasza publicystyka, ciągle słaba i uwikłana w spory prowadzone z pozycji „nacjonalistycznych”, nawet ta spod płaszczyka socjalistycznego, nie stara się umasowić koncepcji historyków, aby spowodować przewrót myślowy. A przecież mieliśmy wielu publicystów, którzy byli blisko sedna sprawy. I aby zakończyć te rozważania, warto dodać, że szło w krwawych starciach i o kraj, państwo, ale też o egzystencję jednostek, grup, słowem o walkę o ojcowiznę...³

Tak jak wiek dwudziesty nie zaczął się od roku 1900, tak stosunki polsko-ukraińskie, a z nimi i nasza historiografia najnowsza rodziła się znacznie wcześniej, a przynajmniej trzeba ją wywodzić od ostatniego dwudziestolecia XIX w. Dotyczy to wydarzeń politycznych, społecznych i wyznaniowych. Ich historiografia pojawia się zawsze *ex post*, w naszym przypadku w XX w. Zwrócę tu uwagę na ważniejsze pozycje.

W końcu XIX w. uwagę historyka przyciągają dwa wydarzenia, które wywarły piętno swoje na dziejach XX stulecia. Pierwsza to próba porozumienia między Polakami a Ukraińcami w konflikcie społeczno-politycznym wobec zagrożenia rosyjskiego dla cesarstwa Austro-Węgier; chodziło o to, czy możliwy był kompromis kultury z polityką, tzw. nowa era (1890-1895), którą zaaranżowali hr. Badeni i Romańczuk. Jej fiasko źle wróżyło stosunkom polsko-ukraińskim na przyszłość. Kolejne wydarzenie to podjęta w 1882 r. reforma

³ R. Torzecki, *Stosunki polsko-ukraińskie na powojennych rozdrożach. Próba bilansu*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 4, s. 91-99; tenże, *Polacy-Ukraińcy w latach 1939-1948*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1996.

bazylianów, miała ona fundamentalne znaczenie dla egzystencji obrządku grekokatolickiego, ożywiła go, uczyniła prężnym.

Wokół tych wydarzeń narastały w społeczeństwie ukraińskim dyskusje i kontrowersje. Znalazło się ono między konfliktem a kompromisem, wyrastały ruchy, kształtowały się i okrzepły. Nie wszystko na ten temat do tej pory opublikowano⁴.

W XX wieku problem ukraiński nabrzmiewał, co prawda, jeszcze nie na Wołyniu, a w Galicji Wschodniej. Pisał o tym w wydanej w Krakowie w 1907 r. pracy *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846-1906* publicysta, Wilhelm Feldman, jak go określano „Schöngeist” ojciec historyka Józefa Feldmana. Bez pracy Feldmana trudno zrozumieć wydarzenia dotyczące stosunków polsko-ukraińskich na przełomie XIX i XX w.⁵ Dziś dysponujemy również innymi opracowaniami, wymienię w tym miejscu tytułem przykładu Leona Wasilewskiego, Janusza Gruchałę⁶ czy z badaczy młodszych wydaną ostatnio książkę wspomnianego już Czesława Partacza, *Od Badeniego do Potockiego*.

W piśmiennictwie późniejszym dominuje problem konfliktu polsko-ukraińskiego doby pierwszej wojny światowej i następującej po niej wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919 oraz jej epilogu politycznego do 1923 r., a w tym sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu.

W pracy Macieja Kozłowskiego, dominującej monografii tego okresu, sprawy wydarzeń politycznych i wojskowych omawia się jako najważniejsze. Jest to praca z pogranicza historii i publicystyki historycznej. Autor wykazał dużą znajomość literatury fachowej, a słabą archiwaliów. Podobną konwencję w swej pracy zachował C. Partacz. Do pracy Partacza Grzegorz Łukomski i Bogusław Polak załączyli kalendarium wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919, obsadę personalną obrony Lwowa, szkice sytuacyjne oraz zdjęcia dowódców tej obrony⁷. Praca Aleksandra Derugi daje możliwości porównawcze w zakresie badań nad polską polityką wschodnią. Pozycją do dziś trwałą jest w naszej historiografii praca L. Wasilewskiego o kwestii ukraińskiej jako zagadnieniu międzynarodowemu. Na uwagę zasługuje również bogato udo-

⁴ W naszej historiografii nie znalazło to należytego odbicia, mimo że prasa ukraińska żyła tymi sprawami. Pisano o okresie prób ugody i tzw. nowej erze, nie zajmowano się szerzej reformą zakonu bazylianów. Nawet w dysertacji doktorskiej Dariusza Maciaka, najobszerniej relacjonującej ten okres (1888-1899), w wersji przedstawionej do obrony zamierzał autor nie poruszać sprawy „wielkiej reformy zakonu”. Jej najważniejszym zadaniem miało być m.in. odnowienie funkcji wychowawczej nowicjatów w duchu utrwalenia katolicyzmu, by w przyszłości zasilić nową hierarchię, dającą odpór wpływom prawosławia, by z czasem móc się stać czynnikiem jego pozyskania. Pisali o tym: o. Makarius Karoweć, Czyn Świętego Wielkiego Wasyla (Ordo Sancti Bazyli Magni), *Welyka reforma*, t. 1-4. Żółkiew 1933-38, A. H. Welykyj, Cz. S. W. W., z litopisu chrystianskoji Ukrainy, Rzym 1976, t. 8. O sprawie ugody i jej uwarunkowaniach pisał C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Toruń 1996. Autor poświęcił tu wiele uwagi próbom ugody polsko-ukraińskiej, choć przebiega w niej kwestia konfliktu polsko-ukraińskiego (jego przyczyn) w początkach XX w.

⁵ W Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846-1906*, Kraków 1907, t. 1, 2. Praca ta musi przyciągnąć uwagę każdego historyka, pragnącego zrozumieć stosunki w Galicji.

⁶ L. Wasilewski, *Kresy Wschodnie, Litwa i Białoruś. Podlasie i Chełmszczyzna, Galicja Wschodnia, Ukraina*, Warszawa-Kraków 1917; L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934 r.; J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988.

⁷ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków 1990; G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Koszalin-Warszawa 1994.

kumentowana monografia Przemysława Żurawskiego o sprawie ukraińskiej na konferencji pokojowej w Paryżu⁸ — autor zwrócił w niej uwagę na zróżnicowane podejście Zachodu wobec ZURL i URL. Mocarstwa długo liczyły, że uda się przywrócić niepodzielność Rosji i rozpatrywały kwestię ukraińską w kontekście zapobiegania szerzeniu się bolszewizmu. W tym miejscu należy dodać że mamy również obszerny zbiór dokumentów z konferencji paryskiej wydany pod red. Remigiusza Bierzanka (zwłaszcza t. 2 i 3).

Kolejny okres to lata 1920 — do marca 1923, który czeka jeszcze na pióro swego historyka. Praca Mirosławy Papierzyńskiej-Turek i Mieczysława Pruszyńskiego (*Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1984) nie wyczerpuje zagadnień. Podobnie gdy idzie o lata 1930-1939, ten ostatni okres jest już „wstępnie omówiony” (przy okazji) w innych opracowaniach, zwłaszcza Andrzeja Chojnowskiego, Janusza Jędrzejewicza, Tadeusza Jędruszczaka, Piotra Stawckiego, Włodzimierza Mędrzeckiego, Tadeusza Olszańskiego i niżej podpisanego⁹.

Wydarzenia społeczne, polityczne, gospodarcze, oświatowe i wyznaniowe i dość szeroki krąg myśli politycznej, idei za okres od 1923 r. do końca 1929 omówiłem w swojej pracy, gdzie zamieściłem ponad 80 biogramów działaczy ukraińskich, zakładając, że polskie można znaleźć w wielu pracach i *Polskim słowniku biograficznym*. Krótki okres, któremu została poświęcona książka, i jej charakter wymagały szczegółowej analizy wydarzeń i ujęcia syntetycznego. Był to okres ważny¹⁰ — zawierał najpoważniejszy ładunek przemysłów i programów — później niewiele nowego już wniesiono — za to urzeczywistnienie ich miało często miejsce w następnych okresach. Bogatą panoramę wydarzeń i bardziej syntetyczny obraz zawiera praca Andrzeja Chojnowskiego. Zawiera ona omówienie sytuacji w latach od 1921 do 1939 r., przedstawiając koncepcje polityczne również wobec innych mniejszości narodowych, co daje możliwości porównawcze polskiej polityki. Jest to więc całościowy obraz polityki rządów polskich za ten okres. Ta niewielka monografia po dziś dzień jest najlepszym kompendium wiedzy w tym zakresie. Nie może jej zastąpić praca o charakterze politologicznym pióra Jerzego Tomaszewskiego, Chojnowski bowiem trzyma się bardziej faktów, aniżeli błyskotliwych ocen. Podobna do ujęcia Tomaszewskiego jest inna praca o charakterze politologicznym — mianowicie analiza kwestii narodowych w Europie Środkowowschodniej Marka Waldenberga, obejmująca okres sprzed I wojny światowej aż po rozpad ZSRR¹¹. Głębszą od niej pracą, z tym że zawężoną do monarchii Habsburgów, obejmującą okres od XIX w. po koniec I wojny światowej jest monografia zagadnień narodowościowych pióra Henryka Wereszyckiego¹². Jest to

⁸ P. Żurawski vel Grajewski, *Sprawa ukraińska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919*, Warszawa 1995.

⁹ Tu przywołam dwie nowsze prace: W. Mędrzeckiego, *Województwo wołyńskie 1921-1939 r. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław-Warszawa 1988. Autor zaufał w niej nadmiernie pamiętnikowi H. Józewskiego, którego wspomnienia opublikowały „Zeszyty Historyczne” w Paryżu, zabrakło konfrontacji z materiałami archiwalnymi z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz opracowanie Tadeusza Andrzeja Olszańskiego, który napisał pierwszą obszerną *Historię Ukrainy XX wieku*. Jest to ciekawa praca publicystyczno-historyczna, którą nazwałbym przedwczesną syntezą dziejów Ukrainy w XX wieku. Mamy tu natomiast materiał, jakiego nie znajdziemy w żadnej innej pracy. Wartość tego opracowania polega również na uwzględnieniu danych z najnowszej historii Ukrainy doby niepodległości.

¹⁰ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989, bibliografia s. 445-451.

¹¹ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1988; M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowowschodniej*, Warszawa 1992.

¹² H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów, zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975.

więc część „podłoża” historii tej problematyki dla wieku dwudziestego. Rolę kwestii ukraińskiej w aspekcie międzynarodowym spełnia wspomniane opracowanie L. Wasilewskiego. W polskiej historiografii brak prac nt. stosunków polsko-ukraińskich w XX w. Pamiętajmy jednak, że brak jest jednak dalszych monografii również dla różnych okresów oraz problemów i zagadnień z historii politycznej, gospodarczej (tu mamy okres zaledwie wstępnych badań) społecznej i kulturalnej. Walentyna Najdus opracowała ukraińską i polską socjaldemokrację do początku XX w. (*Polska Partia Socjalistyczna Galicji i Śląska 1890-1919*, Warszawa 1983), ruch socjalistyczny w bardzo złożonym okresie XX wieku oczekuje swego historyka. W różnych pracach istnieją zaledwie przyczynki do tego problemu. J. Radziejowski opublikował monografię o prokomunistycznym i komunistycznym ruchu ukraińskim do 1929 r. której odpowiednika nie znajdziemy nawet po stronie ukraińskiej¹³. Są też różne przyczynki. Należy do nich też kwestia masonerii, gdzie L. Hass nie wyszedł co prawda poza „przyczynkarstwo”, ale dał wiele¹⁴. Masoneria ukraińska miała na uwadze nie tyle względy ideologiczne, co koniunkturalne (zdobycie poparcia dla uzyskania przez Ukrainę niepodległości).

W dziedzinie historii wyznań doczekaliśmy się wielu cennych przyczynków, nie mamy jednak historii Cerkwi unickiej ani monografii o metropolicie Szeptyckim, choć tu należałoby się oprzeć na ważnych ustaleniach prac przyczynkarskich, a jest to dziedzina szczególnie ważna dla stosunków polsko-ukraińskich¹⁵. Nie lepiej przedstawia się dziejopisarstwo o Cerkwi prawosławnej. Na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowo ważna broszura, napisana przez znawcę Cerkwi prawosławnej Serafina Kiryłowicza pt. *Z dziejów prawosławia w II Rzeczypospolitej Polskiej. Niektóre problemy na tle polityki wyznaniowej Państwa 1918-1939*, w której załączono najważniejsze dokumenty dotyczące przedmiotu badań. Powstała również cenna praca M. Papierzyńskiej-Turek o tym Kościele w okresie międzywojennym i praca Kazimierza Urbana obejmująca okres powojenny. W opracowaniu tego ostatniego autora próżno by szukać omówienia roli w tym Kościele metropolity Makariego. Są ogólniki¹⁶.

W dziedzinie historii gospodarczej powstała ostatnio cenna praca traktująca o spółdzielczości ukraińskiej w dobie II wojny światowej¹⁷. O stosunkach polsko-ukraińskich w dziedzinie gospodarczej pisano przy różnych okazjach nawet wiele, lecz wszystko to nie może zastąpić rzetelnej monografii.

i' J. Radziejowski, *The Communist Party of Western Ukraine 1919-1929*, Edmonton 1984 r. Okrojona przez cenzurę wersja polska ukazała się w Krakowie w 1975 r. Obie odbiegają od ukraińskiej książki Hałuszki, lecz wszystkie trzy dają nowe spojrzenie na problem narodowy w komunizmie ukraińskim.

¹⁴ L. Hass, *Wolnomularstwo ukraińskie* (do rewolucji lutowej 1917 r.), „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1981, t. XVII, s. 5-44; tenże, *Wolnomularstwo ukraińskie 1917-1921*, ibidem 1983, t. XVIII, s. 57-81.

¹⁵ I. Patryło (Cz. S. W W), *Dżerela i bibliografia Istoriji Ukrajinskoji Cerkwy*, t. 3, Rzym 1995. Zob. prace przyczynkarskie, w tym dotyczące osoby metropolity Andrzeja Szeptyckiego: *Metropolita Andrzej Szeptycki*, pod red. A. Zięby, iw Gdańsku (1995), *Metropolita Andrzej Szeptycki*, pod red. T. Stegnera. Ponadto: R. Torzecki, *Mysł ekumeniczna metropolity Szeptyckiego a porozumienie Kościoła rzymskokatolickiego z Cerkwią prawosławną*, „Dzieje Najnowsze” 1996, nr 1, s. 221-226. Uzupełnieniem artykułu jest referat wygłoszony na sesji unijnej w Warszawie (1996), „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1997, nr 5/6.

i' M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością...*, op. cit.; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945-1970*. Kraków 1996.

¹⁷ Praca dr. M. Sycza, *Spółdzielczość ukraińska w Galicji w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1997, powstała w Zakładzie Historii II Wojny Światowej pod kierunkiem prof. C. Madajczyka. Omówiono w niej również spółdzielczość w okresie międzywojennym.

Dramatycznie wygląda historia stosunków polsko-ukraińskich w dziedzinie kultury¹⁸. Sprawom tym jest poświęcony „Warszawski Zeszyt Ukrainoznawstwa” (nr 6/7).

Obraz historiografii stosunków polsko-ukraińskich zamyka dziejopisarstwo okresu wojny aż do 1956 r. Trudność sprawia nam opisywanie tragedii wspólnego pożycia polsko-ukraińskiego, ale nie mamy innego wyjścia jak dawać świadectwo prawdzie. Ukraińcy stracili w walce z hitlerowcami ok. 4-5 mln ludzi, byli wysiedlani, wywożeni do obozów i pracy przymusowej, jak inni, grabieni i niszczeni. Na ziemiach zamieszkałych przez Ukraińców i Polaków trwała wojna o charakterze etnicznym w myśl zasady kto-kogo. Stąd rozumiem emocje, bo walka szła o ojcowiznę, do kogo ona miała należeć. Jednak o jednym należało pamiętać (a często zapominano), że emocje nie należy przenosić do historii i umacniać w historii.

Tymczasem podejściem tym jest nafaszerowana cała literatura fachowa i po polskiej, i po ukraińskiej stronie. I mamy takie prace, jakie mamy. Oczyścić ten teren będzie trudno. Wszystkie prace, które powstały, są poświęcone walce z Ukraińcami niejako przy okazji omawiania walk podziemia polskiego z hitlerowcami. Nie zawsze obraz konfliktu z Ukraińcami jest jasny, dotyka się jedynie jego przyczyn. Środowisko historyków z ruchu kombatanckiego nie jest przygotowane na wnikliwą analizę wydarzeń, przeważa pisanie o mordach i rzeziach, emocje biorą górę nad chłodnym obiektywizmem oceny tego, co się stało. Walka szła o ojcowizny, ich przynależność do jednego z państw, Polacy stali na gruncie co najmniej status *quo ante bellum*, podczas gdy Ukraińcy konsekwentnie widzieli swój cel w odbudowie państwa, a Ukraina Zachodnia miała być ich łącznikiem z Zachodem i jego kulturą. Na domiar złego Zachód sprzyjał (na tym odcinku) sojusznikowi — ZSRR, na którym to spoczywał olbrzymi ciężar wkładu w zwycięstwo. Sprawa dla Polaków i Ukraińców była przegrana. Strony nie chciały się z tym pogodzić i do dziś zainteresowani widzą zło w Ukraińcach albo Polakach. Duch dziejów i błędy popełnione w przeszłości i w czasie wojny nie przemawiały do stron i co gorsza pokutują w świadomości i historiografii do dziś. Szczęśliwie ostatnio w dwóch pracach doktorskich Grzegorza Motyki (o walkach polsko-ukraińskich w PRL) i Roberta Potockiego (o ruchu petlurowskim w Polsce) są już nowe akcenty. Autorzy na podstawie źródeł oceniają sprawy obiektywnie, wskazują na rolę ZSRR i ich wojsk w rozwoju wydarzeń. Prace te, powstałe na KUL-u, oczekują na druk. Zestaw bibliografii polskiej, ukraińskiej i obcej, który podałem w pracy *Polacy i Ukraińcy w latach 1939-1948* uzupełniają nowe pozycje omawiające stosunki polsko-ukraińskie za okres wojny i po wojnie lub też te, które wskutek błędów nie znalazły się w wykazie bibliografii przytoczonej w wymienionej książce, np.: Czesław Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce t. 1 i 2*, Warszawa 1970; tenże, *Faszyzm i okupacja 1938-1945*, Poznań 1.1 — 1983, t. II — 1984; Zygmunt Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem*, Lublin 1982; Wincenty Romanowski, *ZWZ-AKna Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993; Czesław Hołub, *Okręg Poleski ZWZ-AK w latach 1939-1944*, Warszawa 1991; Józef Turowski, *Pożoga, Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990; Armia Krajowa na Wołyniu (plon sesji), Warszawa 1994; Grzegorz Mazur, *Pokucie w latach Drugiej Wojny Światowej, Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia*, Kraków 1994; Włodzimierz Bonusiak, *Małopolska Wschodnia pod rządami III Rzeszy*, Rzeszów 1990; Ks. bp. Wincenty Urban, *Droga Krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Wrocław 1983; *Jałta. Studia i polemiki pod red. M. Drozdowskiego*, Warszawa 1996 r.

¹⁸ Praca dr. S. Stępnia powstała w Krakowie, do dziś nie została wydana.

Każda z tych prac stanowi istotną wartość dla historii polskiego podziemia, ukazując straty ludności polskiej (szacunki nie zawsze były bliskie prawdy). Gorzej jednak było z podziemiem ukraińskim i obrazem konfliktu polsko-ukraińskiego. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytut Pamięci Narodowej zdobyła ostatnio dokumenty stwierdzające, że Abwehra miała scentralizowany system kontaktu z UPA, o czym autorzy nie wspominają, ale tego również i ja do niedawna nie byłem pewien¹⁹. Rewelacją była dopiero relacja dr. Fritza Arlta, wskazująca na fakt, że Niemcy zabiegali o utrzymanie dywizji SS Galizien z uwagi na walkę UPA (ich zdaniem ok. 50 tys. wojska), ideologicznie zaangażowanej na tyłach Armii Czerwonej. Prawdopodobnie stąd pochodziła koncepcja usytuowania dywizji na terenie b. woj. stanisławowskiego, skąd łatwo można było wspierać UPA²⁰. Gen. Steiner pokazał jednak, że wojskami ochotniczymi zatykano głównie „dziury” na froncie, co przy słabszym ich wyposażeniu dostarczało raczej tylko „mięsa armatniego”, niż jakiegokolwiek korzyści. Tak było z dywizją i jej klęską pod Brodami. Autorzy nie piszą na ten, podniesiony przez Heikego w jego monografii o dywizji, temat. Najwyższą wagę przykładam tu do pracy Turowskiego i Mazura, którzy wnieśli znaczny wkład w wiadomości z zakresu struktur organizacyjnych, kontaktów (w tym z Węgrami) i walk UPA. Warto dodać, że rozmowy z Węgrami prowadził też (plk) Pal Maletter, znany z wydarzeń w roku 1956.

Również w czasopiśmie pojawiła się tematyka ukraińska. Widoczne to jest od 1990 r. Dotyczy to też wydawnictw IH PAN, „Biuletynu Głównej Komisji Zbrodni Hitlerowskich” i „Przeglądu Wschodniego”, a po stronie ukraińskiej „Ukraińskiego Historycznego Żurnala”. Tu należy też zauważyć, że strona ukraińska opublikowała zbiory dokumentów za lata od 1918 do czasów współczesnych. Nie zawsze są to zbiory, które wyjaśniałyby ważne problemy w stosunkach polsko-ukraińskich²¹. Dotyczy to również Litopisu UPA, do tej pory wyszło już 28 tomów. Tom 24 zawiera przedruki artykułów z ogranu OUN „Idea i Czyn”, zawierającego ważne teksty z zakresu problematyki polsko-ukraińskiej czasu wojny.

Oprócz tego, co opublikowałem na łamach „Więzi” i „Znaku” o metropolicie Szeptyckim, poza monografią z Toronto ukazały się dwa cenne zbiory artykułów z sesji w Krakowie (*Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, pod red. Andrzeja Zięby, 1994) i w Gdańsku (*Metropolita Andrzej Szeptycki. Materiały z sesji naukowej*, pod red. Tadeusza Stegnera, 1995).

Monografię o akcji „Wisła” wydali Aldona Chojnowska i Eugeniusz Misiło, przy czym ten ostatni również w ramach Litopisu UPA (t. 22, 1992) opisał zbiór dokumentów pt. *UPA w switli polskich dokumentiw*. Są to dokumenty dochodzeniowo-sądowe, dla historyka mało przydatne. Bardziej krytyczne spojrzenie autorów zawarł w zbiorze dokumentów z lat 1944-1945, wydanym w 1996 r.²²

W 1993 r. ukazał się w Warszawie jeden z najbardziej interesujących zbiorów listów i esejów Jerzego Stempowskiego — *W dolinie Dniestru. Listy o Ukrainie*. Jest to praca z pogranicza kultury i polityki okresu przedwojennego i wojennego.

¹⁹ Pismo Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 11 grudnia 1995 r. z załącznikiem — odpis dalekopisu z 14 V 1944 r. wskazuje na porucznika Starka z Abwehr Kdo 105 (Chełm) jako odpowiedzialnego za kierowanie współpracą z UPA.

²⁰ Relacja dr. F. Arlta, kierownika „der Freiwilligenleitstelle Ost” wydana w Lindhorst 1995, Ab. 4 Ukraine.

²¹ *Ukraińska suspiłno-polityczna dumka w 20 stolitti*, pod red. T. Hunczaka i R. Solczanyka, Suczasnist 1983; *Ukraine and Poland in documents 1918-1922*, New York 1983.

²² E. Misiło, *Akcja Wisła*, Warszawa 1993; A. Chojnowska, *Operacja „Wisła”*, „Zeszyty Historyczne” nr 102, Paryż 1992, s. 2-102; E. Misiło, *Repatriacja czy deportacja*, Warszawa 1996.

W 1994 r. ukazała się interesująca monografia Piotra Eberhardta *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku*, brak opracowania na ten temat szczególnie odczuwano²³.

O Polakach na Ukrainie pisali: Daniel Beauvois, Janusz Kupczak i Mikołaj Iwanow. Obszerna recenzja prac Beauvois'a ukazała się w „Przeglądzie Wschodnim”²⁴. Jeden z numerów (13) tego czasopisma poświęcono Wołyniowi i jego kulturze.

Lwów szczególnie gustował w akcentowaniu polskości tego miasta i nie można się temu dziwić, gdyż stwierdzamy wyraźną przewagę tam polskiej ludności. Inteligencja polska była silną grupą społeczną, stamtąd emanowała nasza kultura, wiele szkół nauk ścisłych, ale też i humanistycznych. Była to jednak również stolica inteligencji ukraińskiej. Te dwa światy żyły obok siebie, urazy nie pozwoliły na zażyłość. Endecja nie dominowała w tym świecie, ale sprawowała rząd dusz i nie dopuszczała lub przeszkadzała w kontaktach, co znalazło swoje odbicie w relacjach przedwojennych, powojennych i tych najnowszych. Píše o tych sprawach Mieczysław Inglot w książce o kulturze literackiej Lwowa lat 1939-1941, natomiast relacje Tadeusza Riedla o kulturze Lwowa są zupełnie pozbawione akcentów współistnienia polsko-ukraińskiego. Prace te — choć w skrócie uważam za dobre — są jednak w tym zakresie jednostronne. W 1997 r. ukazała się monografia o prasie okupowanego Lwowa, autorka ukazuje w niej w sposób obiektywny problemy życia tego miasta widziane oczami prasy²⁵.

Na uwagę zasługują „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” — plony sesji. Do tej pory ukazało się pięć zeszytów, są redagowane przez Stefana Kozaka. Dwa pierwsze nie mają jeszcze wyraźnego profilu tematycznego. Obok kultury wyznaniowej omawia się tu m.in. wydarzenia z życia świeckiego. Zeszyt trzeci poświęcono stosunkom polsko-ukraińskim; czwarty i piąty przedstawiają różne aspekty 400-lecia Unii Brzeskiej, w przekroju historycznym ukazują problemy ekumenizmu.

W Przemysłu istnieje Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, który wydaje różne prace nieperiodycznie, m.in. pt. *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*. Są to studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu kulturowym i etnicznym. Wyszły już 3 tomy. Swym zakresem obejmują diecezję przemyską i ziemię łemkowską, niekiedy autorzy wychodzą tematycznie poza ten teren. Na tym nie kończy się akcja wydawnicza tego społeczno-prywatnego Instytutu, borykającego się z trudnościami nie tylko finansowymi. Trudno byłoby znaleźć odpowiednik takiej działalności na odpowiednim poziomie naukowym.

Na zakończenie warto odnotować trzy ostatnio wydane prace ukraińskie (Iwana Biłasa, M. W. Kowala i Mirosława Prokopa), dla naszych rozważań wyjątkowo znaczące z uwagi na materiał w nich zawarty, pochodzący z archiwów nam niedostępnych bądź trudno dostępnych. Dwie z nich zostały napisane na podstawie dokumentów NKWD, omawiają system organizacji aparatu władz bezpieczeństwa, jego akcje, osoby w nie zaangażowane, rozmiary ucisku, likwidację organizacji niepodległościowych, Cerkwi grekokatolickiej, ofiary wojny i okresu powojennego. Biłas bywa niekiedy mało ostrożny i cytuje dane NKWD (zwłaszcza o deportacji) bez należytego krytycyzmu i co gorsza bez komentarza²⁶.

²³ P Eberhard, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 1994.

²⁴ J. M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939*, Wrocław 1994; D. Beauvois, *Walka o ziemię. Szlachta polska na Ukrainie Prawobrzeżnej pomiędzy caratem a ludem ukraińskim*, Sejny 1996; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991.

²⁵ M. Inglot, *Polska kultura literacka Lwowa lat 1939-1941*, Wrocław 1995; T. Riedl, *We Lwowie — relacje*, Wrocław 1996; A. Cieślík, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997.

²⁶ I. Biłas, *Represyjno-karalna systema w Ukraini 1917-1953*, Kyjów 1994; M. W. Kowal, *Ukrajina w druhij*

Natomiast w Stanach Zjednoczonych ukazała się praca działacza Ukraińskiej Hołownej Wyzwolnej Rady Mirosława Prokopa, który w swych rozważaniach wyszedł z założeń systemu organizacyjnego ruchu niepodległościowego czasu wojny, po czym omówił narodową politykę Ukrainy i Moskwy, ukraińskiego ruchu oporu, stosunki i odniesienia między Moskwą, Ukrainą i Polską, sprawy mniejszości polskiej w ZSRR. Zamieścił ważne przyczynki do (6) portretów politycznych ukraińskich działaczy nacjonalistycznych (przywódców). Omówił organ OUN „Idea i czyn” i memoriały programowe UNR i UHWR (Paryż 1946). Wiele z tych materiałów było drukowanych w „Suczasnist”, ale tu zostały poszerzone o nowe dane i przemyślenia²⁷. M. Prokop, Taras Hunczak i Petro Poticznyj to trójka publicystów historyczno-politologicznych, którzy obok Borysa Lewickiego i Bohdana Osadczyka dogłębnie zajęli się problematyką polsko-ukraińską doby wojny i okresu powojennego²⁸.

Na przełomie listopada-grudnia 1996 r. dotarła do Polski książka *Ukraińska Derżawnist uXXStolitti*, którą jej autorzy (31 osób) określają jako historyczno-politologiczną analizę. Redaktorem opracowania jest dr nauk historycznych Ołeksander Derhaczow. Praca składa się z trzech rozdziałów i dużej liczby podrozdziałów: rozdział I *Ukraińska państwowość: idee, koncepcje, modele (1900-1990)*; rozdział II *Ukraina w zagranicznych strategiach i doktrynach (w pierwszej i drugiej wojnie światowej, w okresie międzywojennym w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji, Rumunii, w Niemczech, USA, Rosji)*; rozdział III *Państwo ukraińskie i społeczność ukraińska u schyłku XX wieku*.

Praca obejmuje szeroki krąg problemów, omawiając je jednak na ogół bardzo powierzchownie, dotyczy to m.in. w stosunków ukraińsko-rosyjskich i czesko-ukraińskich. Jest to pierwsza praca tego typu (*Polityczna Dumka*, Kijów 1966, ss. 434).

Na koniec przypomnijmy dwie interesujące prace przeznaczone dla szerszego kręgu czytelników: Oresta Subtelnego *Ukrajina* i drugą *Ukraina* Andrzeja Chojnowskiego o tym samym tytule. Pierwsza obejmuje całą historię Ukrainy, druga od wieku XIX po czasy współczesne. Obie dotyczą stosunków polsko-ukraińskich. Ich autorzy nie stronią od spraw drażliwych i trudnej współczesności. Obaj popełniają nieliczne błędy, zresztą prawie te same. Są to prace wartościowe i każdy, kto interesuje się tym krajem, powinien je znać. Są napisane w sposób przystępny i bez atakowania drugiej strony²⁹.

Niech mi Czytelnik wybaczy, że w szkicu tym nie pojawiły się nazwiska polskie czy ukraińskie, których opracowania rażą ujęciem skrajnie nacjonalistycznym, posuniętym aż do granic szowinizmu.

switowiji wehijj winjach (1939-1945r), Kyjiv 1994; tenże, *Ukrajina 1939-1945, małowidomiineproczytani storinki istoriji*, Kyjiv 1995.

²⁷ M. Prokop, *Naperedodni nezaleznoji Ukrajiny*, New-York, Paryż, Sydney, Toronto, Lwiv 1993.

²⁸ Należy tu wspomnieć książkę P Poticznego, *Poland and Ukraine Past and Present*, Edmonton-Toronto 1980 r. — pełną refleksji nad naszą historią. Jest to praca politologiczna, zawiera jednak w przypisach, obok głosów prasy i publicystyki, bogatą bibliografię wyniku międzynarodowej konferencji naukowej z 1977 r. B. Osadczyka, korespondenta „Neue Züricher Zeitung” i stałego korespondenta paryskiej „Kultury”, laureata „Przeglądu Wschodniego” za 1996 r. nie trzeba tu przedstawiać.

²⁹ O. Subtelnyj, *Ukrajina*, Kyjiv 1991; A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997.